

PRZEKRÓJ
31-01? KRAKÓW
ul. Reformacka 3

37 14 - 09 - 97
Nr z dn.

665

■ **Edynburg lubi Polaków**

Spektakl „Antygona” krakowskiego Teatru Ludowego zyskał uznanie publiczności i krytyki tegorocznego festiwalu w Edynburgu. Przedstawienie wyróżnione zostało nagrodą Herald, zwaną Małym Diabełkiem. Tę samą nagrodę otrzymało Towarzystwo Wierszalin, które pokazało w ramach festiwalu „Dybuka” i „O doktorze Feliksie”. Ostatni spektakl - podobnie jak pokazywane w Edynburgu w ubiegłych latach „Turlajroszek” i „Merlin” - otrzymał nagrodę Fringe First, przyznawaną sztukom po raz pierwszy granym w Edynburgu. Krótko mówiąc, polskie spektakle wyraźnie trafiają w festiwalowe gusta.

W przedstawieniu teatru z Supraśla jak zwykle oprócz aktorów występują drewniane, grubo ciosane kukielki. Spektakl „O medyku Feliksie” Piotra Tomaszuka to nie pozbawiony poczucia humoru moralitet, opowiadający o podstawowych wartościach - życiu, śmierci, wierze, dobru i złu.

Polskie przedstawienia udało się sprowadzić do Edynburga dzięki agencji prowadzonej w Wielkiej Brytanii przez Tomasza Borkowego oraz sponsorom. - Ponieważ zabrakło pieniędzy na transport dekoracji, musiały one powstać na miejscu i - jak to jest przyjęte na Fringe’u - samodzielnie montowaliśmy je przed każdym spektaklem. Codziennie oglądało nas około 100-150 osób, na ostatnim spektaklu było ponad 350 widzów - zapewnia z dumą dyrektor Teatru Ludowego, Jerzy Fedorowicz.

W jednej z recenzji „Antygony” w reżyserii Włodzimierza Nurkowskiego czytamy: „Marta Bizoń jest zniewalająca, niemal «mesmeryczna» jako młoda Antygona (...). Od momentu wejścia aktorów plemienny sens tragicznej nieuniknioności potęgowany jest zarówno przez oryginalną muzykę, jak i rytualny aspekt spektaklu, tyle katolicki co pogański”.

Przedstawienie grane było w trzech językach - polskim, angielskim i starogreckim (pieśni). - Automatyczne przecho-
dzenie z jednego języka na drugi było bardzo trudne - mówi Marta Bizoń, odtwórczyni roli Antygony. - Gdy po raz pierwszy miałam wymówić kwestię po angielsku, bałam się, że widownia zacznie się śmiać...

Aktorzy są dumni, że potrafili zwrócić na siebie uwagę wśród tysiąca zespołów - na czas festiwalu Edynburg zamienia się w jeden wielki teatr. - Okazaliśmy się zgraną grupą, co było bardzo ważne, gdyż w tym spektaklu cały czas pozostajemy razem na scenie - zapewnia Tomasz Schimscheiner (Hajmon).

Jak się okazuje, Teatr Ludowy zapadł w pamięć edynburczyków - wizerunki Ewy Kaim, Rafała Dziwisza i Marty Bizoni w scenach z pokazywanego w ubiegłym roku „Makbeta” ozdobiły festiwalową kartę kredytową... (AFW)

Agata Jakubik, Marta Bizoń (próba w plenerach Edynburga),
fot. Tomasz Schimscheiner

